

Delegacja KC PZPR powróciła z Moskwy do Warszawy

WARSZAWA (PAP). 11 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja KC PZPR, która przebywała w Związku Radzieckim na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR. Na czele delegacji stał sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński.

N. Chruszczow przyjął kanonika Collinsa

MOSKWA (PAP). Premier Chruszczow przyjął w środę przewodniczącego Komitetu Wykonawczego brytyjskiej organizacji „Ruch na rzecz Rozbrojenia Nuklearnego” kanonika Collinsa na jego prośbę i odbył z nim przyjacielską rozmowę.

W rozmowie wziął również udział przewodniczący Radzieckiego Komitetu Przygotowawczego do Światowego Kongresu na rzecz Powszechnego Rozbrojenia i Pokoju, Aleksander Korniejczuk.



Na konferencji prasowej w Oslo p. o. sekretarza generalnego ONZ U Thant oświadczył, że „wszelkie eksperymenty nuklearne a jeśli chodzi o ostatnią amerykańską eksplozję na dużej wysokości — była ona szczególnie niepożądana”.

U Thant przypomniał uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ potępiającą wszelkie doświadczenia nuklearne, a także uchwale przewidującą, że przestrzeń kosmiczna może być wykorzystywana tylko do celów pokojowych.

Ben Bella w Algierii

ALGER (PAP). Wicepremier Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej Ben Bella przybył w środę we wczesnych godzinach popołudniowych do swej rodzinnej miejscowości Marania położonej w pobliżu granicy marokańskiej.

Brazylijskie „rundy“

M OŻLIWE, iż pod wpływem zwycięstwa przegranej Brazylii ponownie tytułu piłkarskiego mistrza świata, tamtejszy korespondent zagraniczny patrzy na wydarzenia polityczne w tym kraju okiem sprawozdawcy sportowych. Tyle, że tym razem nie piłkarskich — lecz raczej — bokserkich. Siad, piszą oni o „rundach” — wygrywanych bądź to przez jedną, bądź drugą stronę. Pierwszą rundą walczyli sędzią stanowiącym Pierwotną, zaś drugą — konserwatywną prawicą. Za prezydentem znalazł się w całosci związek zawodowy, ligi chłopskie i organizacje studenckie. Parlamentarna prawica ma pełne poparcie obywateli i znacznej części finansistów i przemysłowców.

K ONFLIKT zrodził się przede wszystkim na tle zagranicznej polityki Brazylii, która cechuje wzrastającą od Stanów Zjednoczonych niezależność oraz rządowe programy istotnych reform społecznych i gospodarczych. W końcu maja brazylijska konserwa złożyła w kongresie wniosek o wotum nieufności dla ministra spraw zagranicznych, San Tiago Dantas, widząc w nim głównego „sprawcę” utrzyma-

Dziennik Bałtycki

Rok XVIII, nr 164 (5614)

Czwartek, 12 lipca 1962 r.

Cena 50 gr

Powszechne poparcie dla radzieckich proposycji rozbrojeniowych

W trzecim dniu obrad moskiewskiego Kongresu kontynuowały pracę komisje

MOSKWA (PAP). W środę kontynuowały pracę cztery komisje powołane przez Światowy Kongres na rzecz Powszechnego Rozbrojenia i Pokoju w Moskwie, a mianowicie: komisja poświęcona ekonomicznym aspektom rozbrojenia, komisja pod nazwą rozbrojenie i jego problemy polityczne oraz techniczne, komisja poświęcona rozbrojeniu i niepodległości oraz kom-
misa kulturalna.

Przewodniczącym komisji poświęconej ekonomicznym aspektom rozbrojenia został prof. Oskar Lange.

W dyskusji przemawiali

prof. Rubinsztajn (ZSRR), rektor uniwersytetu praskiego Martene, przedstawicielka W. Brytanii Gordon, profesor uniwersytetu oxfordzkiego Offord, Arturo Orona (Meksyk), delegat Japonii Hamalarasz, dr Platonese (Włochy) i Juergen Kuczyński (NRD).

Mówcy podkreślali, że przedstawienie przemysłu wojennego na tory pokojowe wymaga czasu i odpowiednich przygotowań, niemniej jest możliwe, o czym świadczy to, że w szeregu państw kapitalistycznych do konano po drugiej wojnie światowej szerokiej rekonwersji przemysłu wojennego. Nie wpłynęło ono na zmniejszenie, lecz wręcz przeciwnie na zwiększenie liczby zatrudnionych, bo-

• Dokończenie na str. 2

Delegacja polska na obchody 4 rocznicy rewolucji irackiej

WARSZAWA (PAP). 11 bm. udała się do Bagdadu delegacja polska na uroczystości 4 rocznicy rewolucji irackiej, przypadającej 14 bm.

W skład delegacji wchodzi: wiceminister zdrowia i opieki społecznej — dr Feliks Widy — Wierski i dyrektor departamentu w MSZ — amb. Romuald Spasowski.

Zmiany w rządzie hiszpańskim

Franco powołał na stanowiska ministrów najbardziej faszystowskich generałów

PARYŻ (PAP). Dyktator Hiszpanii, gen. Franco, przeprowadził zmiany w gabinecie hiszpańskim, w którym teki ministerialne objęli 7 nowych ministrów, a szef sztabu generalnego armii, gen. Munoz Grandes, objął funkcję wicepremiera. Na marginesie tych zmian korespondent madrycki agencji France Presse stwierdza, że poza osobą Munoz Grande Franco wprowadził do rządu trzech innych wojskowych, którzy — według ogólnej opinii — są „bardziej papiescy niż sam papież”, tzn. w danym wypadku bardziej frankistowskie od samego Franco. Są to: gen. Pablo Martin Alonso, który otrzymał teki ministra armii, kontradmirał Pedro Nieto Antunez — minister marynarki i general José Lacalle Larraga — minister lotnictwa.

Tak więc Franco stworzył sobie w rządzie „czółówkę” złożoną z najbardziej faszystowskich generałów. Korespondent AFP podkreśla, że na tym właśnie polega najbardziej istotna zmiana „polityczna” dokonana w rządzie frankistowskim. No, minacja czterech nowych ministrów cywilnych — inżynierów, prawników, przemysłowców i szkolnictwa — nie ma większego znaczenia. Jedynymi z tych ministrów, przed stawiającymi jakieś stanowis-

Marszałek Związku Radzieckiego A. Greczko bawił w Polsce

WARSZAWA (PAP). 11 bm. udał się w drogę powrotną do ZSRR naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw uczestników Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego Andrej Greczko, który na zaproszenie ministra obrony narodowej gen. broni Mariana Spychalskiego przebywał wraz z rodziną na wypoczynku w Polsce.

„Dni Majdanka” pod protektorem J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). 10 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Przewodniczącym Rady — wiceminister Janusz Wleczko — poinformował, że protektorat nad „Dniami Majdanka”, które trwać będą od 15 do 23 września br. objął prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, premier Józef Cyrankiewicz.

ko polityczne, to minister szkolnictwa, Manuel Lora Tamayo, związany z kółkami skrajnej prawicy katolickiej zgrupowanej w „Opus Dei”.

Brazylia popiera dążenia do powszechnego rozbrojenia

Wywiad prezydenta Goularta dla radia węgierskiego

BUDAPEST (PAP). — Specjalny wysłannik radia węgierskiego, znany sprawozdawca radiowy i telewizyjny György Szepesi uzyskał wywiad od prezydenta Brazylii Goularta. Wywiad ten nadała rozgłośnia radia budapeszteńskiego w środę w godzinach wieczornych.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące stanowiska zajmowanego przez Brazylię w sprawie pokoju i rozbrojenia oraz na genezy konferencji rozbrojeniowej Goulart oświadczył, iż Brazylija zdaje sobie jak najbardziej sprawę z odpowiedzialności, jaka spoczywa na niej w dziedzinie rozbrojenia i zachowania pokoju. Brazylija przedstawiała i przedstawia wszystkie takie propozycje, które posuwają naprzód konstruktywne rozwiązania problemu zakazu doświadczeń z bronią atomową oraz zrealizowanie powszechnego rozbrojenia przy międzynarodowej kontroli.

Dziennikarz węgierski zapytał także prezydenta Goularta, jakie znaczenie przywiązuje Brazylija do stosunków z krajami Europy wschodniej z punktu widzenia rozwoju brazylijskiej gospodarki narodowej. Stosunki handlowe między Brazylią a krajami wschodnioeuropejskimi — odparł prezydent — mają obecnie podwójne znaczenie. Przede wszystkim dlatego, że zachodzi potrzeba rozszerzenia tych kontaktów, aby rozwój gospodarczy Brazylii był szybszy od wzrostu jej ludności oraz aby pewna część potrzebnych inwestycji nadziesiąt z zagranicy zwiększała nienależnie do drugie — kontakty handlowe między Bra-

Olbrzymie zainteresowanie na całym świecie przemówieniem Chruszczowa Pośpieszna reakcja departamentu stanu USA

MOSKWA (PAP). Wystąpienie Nikity Chruszczowa na Światowym Kongresie na rzecz Powszechnego Rozbrojenia i Pokoju, w którym rozgłoszone radiowo zostały wywoki z tego przemówie-

nia. Dosłownie w ciągu 20—30 minut po zakończeniu przemówienia Nikity Chruszczowa amerykańskie rozgłoszenie radiowe podały wywoki z tego przemówie-

nia. Komentatorzy podkreślają, że szef rządu radzieckiego ostrą potęgą wyświadczył, wezwał do powszechnego rozbrojenia i wy-

• Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: przemawia N. S. Chruszczow.

Bandera na m/s „Hanka Sawicka” w górę!

Milionowa tona polskiej floty

Wczoraj w porcie gdyńskim odbyła się niecodzienna uroczystość. Białą — czarną banderą zaopolała nad nowym polskim statkiem handlowym — „Hanka Sawicka”, zbudowanym w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie i przekazany Polskim Liniom Oceanicznym. Tonaż armatora gdyńskiego przekroczył w ten sposób pół miliona ton nośności. Pod polską banderą pływa obecnie 165 statków handlowych o tonażu 1 miliona!

Na tę szczególną i ważną uroczystość przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych oraz Dyrekcji PLO, przedsiębiorstw i instytucji morskich.

Przekazując załozde statek dyrektor eksploatacyjny PLO Herman Burau podkreślił fakt szybkiego rozwoju floty gdyńskiego armatora i jego osiągnięcia eksploatacyjne.

M/s „Hanka Sawicka” to już 16 z kolei dziesięciotysięcznik PLO. 21 chwil wcześniej do eksploatacji pierwszego statku tego typu — „Marcelo Nowotki” — tj. od listopada 1956 r. dziesięciotysięczniki w toku swej pracy wykonały 129 podróży na linie dalekowschodnie, indyjskie, na innych liniach oraz w prze-
wozach trampowych. Przewiozły one łącznie ponad 1 650 tys. ton towarów, przy-
spazając około 977 mln zł tych dewizowych wpływów frachtowych. Podczas swej pracy statki przebyły odległość równą trasie około 123 podróży dookoła równika.

Nasza flota handlowa jest obecnie 10-krotnie większa niż w 1946 roku. Roczny przyrost tonażu handlowego 100—150 tys. ton nowych statków jest równy tonażowi całej polskiej floty, jaką posiadaliśmy w 1939 roku.

Obecnie gdyński armator — Polskie Linie Oceaniczne — znajduje się w grupie 20 największych armatorów świata.

Już w najbliższą sobotę m/s „Hanka Sawicka” udaje się w swoją „długą” podróż do portów Dalekiego Wschodu.

Statek objęła młodzieżowa załoga. Już druga w PLO. Dowódcą statku został kpt

Prognostyczny przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 12 bm.

Zachmurzenie zmienne, po południu okresami przelotne deszcze i możliwość burz. Temperatura od 14 do 23 stopni. Wiatry zmienne, później południowo — zachodnie, słabe.

Prognostyczny przebieg pogody

Plan przewiduje konkretnie wspólnie przedsięwzięcia w dziedzinie badań nuklearnych, budowy aparatury jądrowej oraz stosowania izotopów w technice i badaniach naukowych.

Marian Chodkowski, liczący 33 lata, a średnia wieku brygady ZMS-oficerów i marynarzy waha się poniżej lat 30. Statek zbudowany został również przez młodzieżowe brygady.

M/s „Hanka Sawicka”, o nośności 10 tys. DWT, posiada, jako pierwszy polski dziesięciotysięcznik silnik okrętowy Sulzera o mocy 7 800 KM zbudowany w zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu. Silnik ten nadaje statkowi szybkość do 17 węzłów.

Wewnątrz statek prezentuje się okazale, a szczególne pięknie wykończone są pomieszczenia załogi.

(St. St.)

Fraenkel ma być przeniesiony w stan spoczynku

BONN (PAP). — Prokurator generalny Niemiec zachodnich Fraenkel, któremu udowodniono wywołanie ci wydawane przez sądy białoruskie, ma być przeniesiony przez prezydenta NRF Luebkego w „tymczasowy stan spoczynku”. Zalecenie to uchwalili w środę na prośbę ministra sprawiedliwości Stammergera gabinet boński.

Współpraca między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP). — 2 Berlina powróciła delegacja polska pod przewodnictwem pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — Wilhelma Billiga, która 7 bm. podpisała plan dalszej współpracy między Polską a NRD w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej do końca 1963 r.

Plan przewiduje konkretnie wspólnie przedsięwzięcia w dziedzinie badań nuklearnych, budowy aparatury jądrowej oraz stosowania izotopów w technice i badaniach naukowych.

W trzecim dniu obrad

• Dokończenie ze str. 1

wiem zlikwidowanie wydatków na cele militarne umożliwił zmniejszenie ciężarów podatkowych, co z kolei wpłynęło na zwiększenie zdolności nabywczej ludności. Zwrócono również uwagę, że 40 proc. ludności świata żyje w krajach słabo rozwiniętych, w których stopa życiowa jest niezwykle niska. Rozwój gospodarki światła zależy przede wszystkim od rozwoju tych właśnie krajów. Jeśli natomiast będą kontynuowane wydatki na zbrojenia, nie będzie można stworzyć warunków dla postępu gospodarczego tych krajów. Mówiono również o tym, iż obecnie wielkie zasoby energii atomowej zostały zamrożone, chociaż można by je wykorzystać dla rozwoju po wojennych gospodarkach.

Komisja „Rozbrojenie i go problemy polityczne oraz techniczne” przewodniczą prof. Pierre Biquard (Francja).

W środę przed południem

Całostatkowy transport krów

Ostatnio w porcie gdańskim został zakończony wyładunek pierwszego całostatkowego transportu krów zarodkowych, zakupionych w NRF dla naszych państwowych gospodarstw rolnych. Wszystkie 168 krów zostały przewiezione do PGR na Żulawach.

Również po raz pierwszy od wielu lat wyładunek ten odbywał się nie przy nabrzeżu portowej bazy żywności, a na II rejonie przeładunkowym.

Jak nas informuje p. E. Glowacki, kierownik rejonu II, przebieg pracy wyładunkowej był nader sprawnym, tym bardziej, że specjalna konstrukcja statku „Alca” (bandery NRF) posiadającego odpowiednie bramy w burcie na wysokości nabrzeży portowych ułatwiała zadanie. (bł)

Rozprawa w trybie doraźnym

Sąd Wojewódzki w składzie przewodniczący — sędzia E. Walania oraz sędziowie P. Rompa i St. Makowski na sesji wyjazdowej w Wejherowie w dniu 11 września 1962 r. rozprawał w trybie doraźnym. Oskarżony prokurator Jerzy Maświecz. Wyrok jest ostateczny i prawomocny.

Do szczegółów procesu wróćmy obszerniej w dniu jutrzejszym.

Akty wykonawcze do nowych ustaw

Wytyczne do planu gospodarczo-finansowego w rolnictwie

Posiedzenie KERM

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył 10 bm. akty wykonawcze do uchwalonych ostatnio przez Sejm ustaw:

o przejmowaniu niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie na własność państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli tych nieruchomości i ich rodzin lub o wypłacie odszkodowania,

o zaopatrzeniu emerytalnym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin i domowników.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę w sprawie uniesienia szkód spowodowanych przez

przemawiali, prof. J. P. Moray (USA), dr L. Knorr (NRF), przedstawiciel Japonii prof. Kaoru Jasui, przedstawiciel Finlandii V. Svinhuvud, radziecki kosmonauta Jurij Gagarin, delegat Norwegii C. Bonnevy oraz Pierre Cot (Francja).

W dyskusji podkreślono poparcie dla radzieckich propozycji rozbrojeniowych, ponieważ — jak powiedział prof. Moray — zwycięstwo zbrojnego „jest źródłem niebezpieczeństwa i może doprowadzić do katastrofy atomowej, która zakończy się całkowitą zagładą ludzkości”.

Po ożywionej dyskusji nad sprawami proceduralnymi, postanowiono utworzyć cztery podkomisje, które zajęłyby się następującymi sprawami:

- 1) stref bezatomowych i stref kontroli,
- 2) prób jądrowych i wspólne prace w Kosmosie,
- 3) zagadnieniami bezpieczeństwa (Berlin, Laos,

Azja południowo-wschodnia itd.),

4) politycznymi i technicznymi aspektami rozbrojenia.

Przewodniczącym komisji „Rozbrojenie a niepodległość narodowa” jest znany działacz libański, laureat międzynarodowej nagrody leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Antoine Tabet.

Przemawiali prof. Takahashi (Japonia), przedstawiciel Portugalii, prof. Saraiwa, Angielka Clopper, deputowany do Zgromadzenia Narodowego Madagaskaru, dr Raset, przedstawicielka Indii Braganca, delegat indonezyjski Jozef, wdowa po Fuczik (CSRS), Qunavardena (Ceylon), radziecki historyk Matkowski, Walbek (Ghana), prof. Kosambi (Indie) i pisarka radziecka Wanda Wasilewska.

Olbryzmie zainteresowanie

• Dokończenie ze str. 1

sunał ważne propozycje w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

WASZYNGTON (PAP). Prawie natychmiast po dotarciu do Waszyngtonu teksty przemówienia Nikity Chruszczowa na Kongresie rozbrojeniowym w Moskwie, departament stanu USA bezwzględnie przeanalizował propozycje premiera ZSRR pośpieszył z ogłoszeniem specjalnego oświadczenia.

Departament stanu odczytał kategorycznie wysunięte propozycje Chruszczowa, aby wojska amerykańskie USA, Anglii i Francji w Berlinie zachodziły zastąpić wojskami Norwegii i Danii lub Belgii i Holandii oraz wojskami Polski i Czechosłowacji. Oddziały te miałyby tam występować pod flagą ONZ. Propozycja ta, która mogłaby przyczynić się do unormowania grożącej wybuchem sytuacji w tym mieście,

Przedstawiciel Ghany zwrócił uwagę, że zagadnienie niepodległości i rozbrojenia są ze sobą ściśle związane, gdyż gdyby mocarstwa kolonialne nie posiadały broni, nie zdołaby podbić i ujarzmić narodów kolonialnych. Mówca zwrócił uwagę, że nawet po przyznaniu niepodległości kolonizatorzy dążą do ponownego odebrania jej narodom, jak o tym świadczą wydarzenia w Kongu.

W toku dyskusji wyrażono wątpliwości, czy państwa, które niedawno zdobyły niepodległość powinny się rozbrajać, bowiem bronią potrzebną im jest do utrzymania niepodległości. W odpowiedzi na te wątpliwości Wanda Wasilewska oświadczyła, że pozbawieni broni imperialiści nie będą w stanie zagrażać niepodległości innych państw ani

też przeciwstawiać się walce narodowo-wyzwoleńczej. Na poparcie swej tezy przytoczyła szereg przykładów, m. in. to, że dyktator-

skie reżimy w krajach Ameryki Łacińskiej i Azji utrzymują się przy władzy jedynie dzięki zbrojnej pomocy imperialistów.



Światowy Kongres na rzecz Rozbrojenia i Pokoju w Moskwie. Na zdjęciu: delegacja polska na sali obrad. W drugim rzędzie prof. R. Ceberłowicz z Gdańska. CAF — telefono

Polskie filmy nagrodzone na festiwalu w Wenecji

RYM (PAP). Ubiegłej nocy zakończył się 14. Międzynarodowy Festiwal Filmów Dziecięcych. Pierwszą nagrodę zdobył film radziecki „Pierwsza miłość”. Czechosłowacki zdobył wyróżnienie za 3 filmy, W. Brytania za 4, a Polska Stany Zjednoczone i Rumunia po 2 nagrody. W dziedzinie filmów rozrywkowych dla dzieci do lat 7 pierwszą nagrodę zdobył polski film „Historia żółtej ciemki” w reżyserii S. Chęcińskiego. W dziedzinie filmów dla młodzieży powyżej 14 lat nagrodę „Lwa św. Marka” zdobył film Nafetara „Kolorowe pończochy”.

Z Ameryki do Europy

Pierwsza pomyślna próba przekazania audycji TV przy pomocy satelity

NOWY JORK (PAP). Przedwczoraj dokonano pierwszej pomyślnie próby łączności telewizyjnej przez Atlantyk za pomocą satelity przekazywającego „Telstar”.

Obrazy telewizyjne nadane w Andover (stan Maine) w USA odebrane zostały w Kornwalli oraz w Bretanii.

Jak informuje agencja Reutersa brytyjscy telewidzowie mogli przez 30 sekund obserwować program telewizyjny amerykański, choć obrazy nie były zbyt wyraźne. Specjalnie przygotowane do odebrania obrazów w Goonhilly Downs (Kornwallia) w odległości mniej więcej półtora kilometra od

Poludni, gdzie w roku 1961 Marconi nadawał swoją pierwszą transatlantycką audycję radiową.

Władze francuskie donosiły o sukcesie próby łączności telewizyjnej przez Atlantyk.

W chwili kiedy rozpoczęto próby telewizyjnej łączności transatlantyckiej sztuczny satelita przekazywający „Telstar” dokonywał okrążenia Ziemi. Jak wiadomo „Telstar” krąży wokół naszego globu po wysokości orbicie eliptycznej (periogeum — 950 km, apogeum — 3.600 km). Przelatując nad Atlantykiem satelita przekazywający znajduje się przez kilkadziesiąt minut w zasięgu amerykańskich i europejskich stacji radio-odbiorczych.

Przeprowadzone ostatniej nocy próby łączności telewizyjnej między Ameryką i Europą trwały ponad pół godziny.

Przeprowadzono również doświadczenia z łącznością telefoniczną. Opisane wyżej próby stanowiły znaczne osiągnięcie techniczne. W czasie tych doświadczeń obrazy telewizyjne nie transmitowano na odległość ponad 6 tys. km.

Zmarł
inż. Bolesław Pawluć

9 lipca 1962 r. zmarł mgr inż. arch. Bolesław Pawluć — Pawluć, zmarły był seniorem architektury. Wyróżniał się postaciami w gdańskim środowisku architektonicznym i budowlanym niezwykle popularną.

Urodzony w 1886 r. w Ziemi Mińskiej, po studiach w ówczesnym Petersburgu i we Lwowie, zajmował różne poważne stanowiska. Przez 15 lat pracował w Ministerstwie Robót Publicznych i w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Jako naczelnik Wydziału Nadzoru Budowlanego tego ministerstwa był autorem wszystkich przepisów budowlanych wydanych do roku 1934.

Ta dziedzina, prawodawstwo budowlane, stała się domeną pracy Zmarłego. Wykładał ten przedmiot od ponad 30 lat, początkowo — w Państwowym Szkole Budowlanej i w Żeńskiej Szkole Architektury im. Stanisława Noakowskiego w Warszawie, — a następnie w Politechnice Gdańskiej.

Będąc przez wiele lat biegłym sądowym opracował monografię katastrof budowlanych. Repetitor tej pracy został niestety zniszczony przez gestapo.

Po wojnie inżynier Bolesław Pawluć poświęcił duże zasługi w zakresie odbudowy Gdańska. Przez wiele lat był wicedyrektorem technicznym Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy.

Jako wybitny znawca prawodawstwa budowlanego był Zmarłym od r. 1923 do ostatniej chwili swego życia członkiem rozmaitych komisji egzaminacyjnych na uprawniających do budownictwa.

W pamięci architektów Wybrzeża pozostanie postać inż. Pawluć, postać nauczyciela, który potrafił zawsze barwnie, zawsze ze skutkiem wyłamać czasem bardzo „wile” przepisy budowlane.

Prof. Stanisław Różański
przodkian Wydziału Architektury PG

Po 3,5 latach budowy szkół Tysiąclecia

- 17 szkół gotowych
- 12 szkół w budowie
- 162 mln społecznych złotych

W środę, 11 bm., w Gdańsku w sali Herbowej Prezydium WRN zebrali się członkowie Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół, aby podsumować wyniki 3,5 lat zbiórki na szkoły Tysiąclecia w naszym województwie. Plenarne posiedzenie komitetu otworzył przewodniczący Prezydium WRN, a zarazem przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego — Piotr Stolarek w słowie

wstępnym m. in. sygnalizując konieczność zastanowienia się nad inną niż dotychczas polityką w zakresie lokalizacji nowych szkół Tysiąclecia. A mianowicie — polityką uwzględniającą nie tylko potrzeby, ale i wkład danego powiatu w wykonanie planów zbiórkowych.

Bo jak wynika z zestawień przygotowanych na plenum, obecnie istnieje znaczne dysproporcje. Np. powiat nowodworski, który zbierał dotychczas, przez 3,5 roku, zaledwie 2.321 tys. zł, systematycznie nie wykazuje się z zadaniem, otrzymał już trzy szkoły (w tym jedną jest w budowie) o łącznej wartości 11.300 tys. zł, natomiast gdy np. w powiecie malborskim, który ma dorobek sięgający 5,5 mln zł oddano dopiero jedną szkołę, wartości 2.700 tys. złotych.

Referat sprawozdawczy, poświęcony budowie szkół Tysiąclecia oraz akcji zbiórkowej w ciągu minionych lat w naszym województwie wygłosił kurator Franciszek Trzka. Oto najważniejsze dane z referatu:

Wybudowaliśmy już 17 szkół Tysiąclecia a dalszych 12 jest w budowie i ukończonych zostanie w r. 1963. Budowy nie przebiegają jednak bez zarzutu. Po pierwsze — budownictwo szkół Tysiąclecia obciąża niedociągnięcia w zakresie lokalizacji, przede wszystkim lokalizacji niewłaściwej w danej miejscowości (skarpie, grunty podmokłe itp.). Po drugie — kłopoty z dokumentacją, gdyż projekty typowe nie wszędzie mogą być stosowane. Po trzecie — szwankująca terminowość wykonania.

Drugą sprawą, obszernie omówioną w sprawozdaniu, był przebieg akcji zbiórkowej na SFBS. W ciągu 3,5 lat zebraliśmy w naszym województwie blisko 162 miliony złotych. Największy w sumie tej jest udział klas robotniczej i pracowników gospodarki społecznej — (55 proc. wpływów). Świadczenia wsi obejmują 11 proc. wpływów. W br. przebieg zbiórkowy jest pomyślniejszy, rytmiczniejszy, niż w ub. latach, tym niemniej niektóre powiaty jak np. pucki, sztumski, malborski, nowodworski czy elbląski — w świadczeniach opóźniają się. Przyczyn niewykonywania planów szukać należy w nie dostatecznej pracy organizacyjnej i propagandowej, bowiem — jak dowodzą przykłady powiatów leżborskiego, starogardzkiego czy kwidzyńskiego — pełne wykonanie zbiórki na SFBS nie jest rzeczą niemożliwą.

Bardzo ładnie na szkoły świadczyły spółdzielczość, która wpłaciła już prawie 13 mln zł. Rzemiosło zebrało dotychczas 4 mln zł, z tym jednak, że w niektórych powiatach są zaległości. Również handel prywatny rytmicznie wykonuje swe zadania — w

odróżnieniu od przemysłu prywatnego, który ma zaległości. Niedobory obciążają także kontakty „twórcy” i „wojne zawody”.

Innym źródłem wpływów na SFBS są wpłaty młodzieży szkolnej pochodzące ze zbiorów i sprzedaży makulatury, złomu itp., a także z imprez. Do półrocza br. od początku akcji młodzież drogą tą zebrała aż 4,5 mln zł.

W dalszym ciągu dyskusji m. in. mowa była o nadmiernych zadaniach planowych w zakresie zbiórki na SFBS obciążających miasto Elbląg, o możliwościach pomocy w realizowaniu zbiórki na wsi ze strony spółdzielczych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i in.

Dyskusję, która wywiązała się po sprawozdaniu — otworzył wiceprzewodniczący WRN — Bernard Szczepny. Na wstępie poinformował on, że 27 bm. odbędzie się ogólnowojewódzka narada robocza, poświęcona budownictwu szkół Tysiąclecia, o takiej koordynacji prac nad dokumentacją, by maksymalnie wykorzystać projekty typowe; o obowiązku powołania komitetów społecznych każdorazowo przy rozpoczęciu budowy szkoły, by zmobilizować środowisko do pomocy; o zobowiązaniu komitetów koordynacyjnych w powiatach, mających opóźnienia w zbiorze do jak najszybszej likwidacji zaległości oraz potrzebie jeszcze szerszej propagandy akcji „Tysiąca Szkół”.

(II)

Mgr inż. arch.
Bolesław Pawluć
wykładowca na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej.

zmarł dnia 9. VII. 62 r. w Sopocie.
Tracimy w Zmarłym cenionego pracownika naukowego i koleę.
Dziekan i Rada Wydziału Architektury
Pogrzeb odbędzie się w Sopocie z kaplicy cmentarnej dnia 12. VII. 62 r. o godz. 16.
4143-K

Zachęcić majstra

Na wstępie dwa fakty. Pierwszy, to trudności z zapewnieniem wszystkim dzieciom, które kończą szkoły podstawowe dalszej nauki w liceach i różnego typu szkołach zawodowych; w tym roku brakło miejsc dla kilkunastu tysięcy. Drugi, to stale rosnące zapotrzebowanie gospodarki na wykwalifikowanych rzemieślników, fachowców różnych branż i wytwórców, różnych dziedzin usług.

Na tym tle wyraźnie rysuje się kwestia szkolenia młodych kadr w rzemiośle indywidualnym.

NAUKA zawodu w warsztacie rzemieślniczym odbywa się w toku konkretnej działalności produkcyjnej, bądź usługowej, przy czym uczeń pod kierunkiem majstra, który ma go stale „na oku” — zapoznaje się stopniowo ze wszystkimi czynnościami i praktycznie się w nie wdraża.

Uczeń otrzymuje od swego pracodawcy wynagrodzenie, a stawka za godzinę nie jest mniejsza od tej, jaką przeliczają mając pracę niewykwalifikowaną. Z tym, że ogromna większość uczniów nie pracuje w pełnym wymiarze godzin, ponieważ uczęszcza jednocześnie do szkół dokształcających (w r. ub. ponad 60 proc. uczniów), bądź też do szkół na specjalnych kursach.

Oczywiście wiele zależy od majstra i jego dbałości o podopiecznego. Ogólnie jednak efekty szkolenia są dobre.

Poza tym ta forma szkolenia zawodowego jest... naj

De Sica:

Nazizm zatruwa

Niemcy zachodnie

„Mój film „Więźniowie z Altony” jest wielkim antynazistowskim i dzisiejszym Niemcom” — oświadczył włoski reżyser i aktor filmowy Vittorio de Sica w wywiadzie dla tygodnika włoskiego „Die Nuove”. Powiedziałem to zupełnie wyraźnie dziennikarzom zachodniemieckim na jednej z konferencji prasowych. De Sica podkreśla, że spotkał się do niezadowoleni.

W wywiadzie swym reżyser włoski wspomina, iż został ostro zaatakowany przez prasę zachodniemiecką, ponieważ w swojej NRE w teatrze „Berliner Ensemble” nakręcił niektóre sceny do swego filmu. „Co miałem odpowiedzieć? To, że tu, po zachodniej stronie Niemiec, gdzie bawili się kilkadziesiąt, znajdują się mordcy, 6 milionów żydów?”.

„Jest to potworny kraj — mówi de Sica — Niemcom zachodnim — gdzie zapomniano wszystko, ponieważ chłano o wszystkim zapomnieć. Jednak wszystko się powtarza: brudna przeszłość jest jeszcze żywa. Nazizm zatruwa Niemcy zachodnie jeszcze dziś, i to jak”.



Woda w dalszym ciągu zimna...

tańsza. Odpadają wydatki na placę nauczyciela, na wyposażenie warsztatów (nakłady inwestycyjne na jedno stanowisko pracy ucznia w zasadniczej szkole zawodowej wynoszą około 30 tys. złotych). Odpadają też koszty materiałów, które uczeń zepsuje i szereg innych wydatków.

DUŻE REZERWY

SZKOLENIE w warsztatach rzemieślniczych przechodziło w okresie wojennym różne fazy. W 1947 roku liczba uczniów w rzemiośle przekraczała 53 tysiące. W dziesięć lat później spada do 13 tysięcy. Potem znów następuje

wzrost, którego punktem szczytowym jest rok 1959 — 46,7 tys. uczniów. Następne lata, to stabilizacja na poziomie 42—43 tys.

Ilość ta pewno godna uwagi, szczególnie jeśli uświadczymy sobie, że np. przemysł terenowy szkoli aktualnie około 2,2 tys. uczniów, a spółdzielczość pracy około 5,3 tys. Równocześnie jednak owe 42—43 tys. to stanowczo za mało w stosunku zarówno do rosnącego zapotrzebowania na wykwalifikowanych rzemieślników, jak i do potencjalnych możliwości szkolenia młodzieży w warsztatach rzemioła indywidualnego. Z przeszło 45 tys. mistrzów uprawiających to rzemioło, tylko 25 tys. prowadzi naukę zawodu i to przeważnie z jednym uczniem. A są rejon kraju — np. Dolny Śląsk czy Pomorze zachodnie — gdzie ilość uczniów jest bardzo skromna.

A ZATEM?

TA niezadowalająca sytuacja ma różne przyczyny. Od powszechnie odczuwanych trudności lokalowych (bo przecież uczeń trzeba gdzieś posadzić i trzeba mu zapewnić odpowiednie, z punktu widzenia BHP, warunki pracy) aż do

tego, że — jak mówią rzemieślnicy wielu zawodów — to się po prostu nie opłaca (konkretnie — wkład pracy ucznia nie rekompensuje trudu nauczania i strat powodowanych jego błędami, nie mówiąc już o nie zawsze prawidłowym stosunku do warsztatu szkolącego ze strony terenowych organów finansowych).

Samorząd rzemieślniczy wiele uwagi poświęca sprawom rozwoju szkolenia młodych kadr. Znajduje to wyraz w różnych poczynaniach natury organizacyjnej. Ale to nie wystarcza.

Samorząd rzemieślniczy reprezentuje pogląd, iż niezależnie od preferencji w zakresie zapotrzebowania i przydziału lokali — należałoby uruchomić następujące bodźce:

— Premiowanie mistrzów bonifikatami podatkowymi od 1 do 3 tysięcy złotych za każdego wyszkolonego ucznia oraz utrzymywanie warsztatów szkolących, które przekroczyły granicę obrotów pod legalnych przepisów podatkowych — w kategorii warsztatów „ryczałtowych”.

Jest również i sprawa samych uczniów.

Bardzo częste są przypadki, że uczeń przed ukończeniem nauki rzuca warsztat i przenosi się do pracy w przemyśle.

Jest to zjawisko ujemne. Niechże idzie do pracy w przemyśle, ale po upływie terminu, już jako wykwalifikowany pracownik, i to powinniśmy mieć na uwadze komórki kadrowe zakładów przemysłowych.

RZEMIOSŁO może w znacznie większym stopniu niż dziś szkolić kadry fachowców. Trzeba jednak warsztatów, które prowadzą naukę zawodu, zapewnić zachęcające warunki.

Obok pewnych generalnych rozwiązań oraz różnych poczynaniach samorządu rzemieślniczego — zasadnicze znaczenie mieć tu będzie prawidłowy stosunek rad narodowych do tego zadania i ich organów — wydziałów przemysłu, oświaty i finansowych.

Idzie o popieranie nauki zawodu w warsztatach rzemieślniczych, o przychylność — w pełnym tego słowa znaczeniu — stosunek do rzemieślników, którzy chcą szkolić młodych fachowców.

Adam Olszyński



Rokrocznie w okresie letnim nad jeziorem Kisajny (woj. olsztyńskie) studenci I roku AWF odbywają ćwiczenia z żeglarsstwa, kajakerstwa, pływania i gier terenowych. W r. b. przebywa tu 79 studentek i 172 studentów. Na zdjęciu: ćwiczenia z żeglarsstwa. CAF — fot. Szyperko

Wystawa postępu technicznego w budownictwie

Nowe materiały, nowa technologia i mechanizacja prac

Budowlani województwa gdańskiego przygotowują się do swego dorocznego święta — DNIA PRACOWNIKA BUDOWLANEGO, który przypada na 28 lipca. W związku z tym Zarząd Okręgu Gdańskiego Zw. Zaw. Prac. Bud., Gdańskie Zjednoczenie Budownictwa i Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętowego zorganizowały konferencję, połączone z zwiędaniem targu Węglowym wystawy postępu technicznego w budownictwie.

WYSTAWA została zorganizowana przez Zakład Badań i Doświadczeń przy Gdańskim Zjednoczeniu Budownictwa. Czynną jest już od 15 czerwca, ale teraz dopiero została uzupełniona przez wystawienie na niej ciekawego sprzętu budowlanego, co nadało jej właściwą rangę. Wystawę podzielono na cztery grupy.

Pierwsza — to nowe elementy konstrukcyjne w budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym. Wystawione są prefabrykowane elementy żelbetowe, stropy i dachy DC, gładkie elementy, eliminujące cegły i nie wymagające tynkowania, kilka rozwiązań prefabrykowanych klatek schodowych, stropy skrzynek kowe na bazie lekkiego kruszyn „Knurow”, ścianki dyfuzyjne i bloki na ścianki działowe z gipsu, elementy wyposażenia itd. Widzimy tu prefabrykowaną kabinę sanitarną oraz kabinę natryskową dla małych mieszkań. Można ją ustawić nawet w kuchni. Ważną rolę odgrywała tu twórczość sztuczna. Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wystawia tu elementy konstrukcyjne hal przemysłowych.

Druga grupa eksponatów — to pomysły racjonalizatorskie pracowników budownictwa. Najciekawszym bodaj pomysłem jest mechaniczna zacieraczka, eliminująca rodzaj tynku, tworzącego sztuczne, wspomniane już kruszyn „Knurow” pyły dymnicowe itd.

Wreszcie ostatni — świeżo wystawiony dział — **NOWE SPRZĘT BUDOWLANE**. Widzimy tu spycharki i ładowarki, sterowane mechanicznie lub hydraulicznie. Zbudowane są one na ciągnikach „Mazur”. Z powodzeniem zastępują duże i drogie w eksploatacji parki. Jest też zespół betoniarzki Gb-1 i uzupełniający go Wb-1 i urządnia.

W trzeciej grupie zwracają na siebie uwagę maszyny wybraczące, wprowadzające na place budowy zupełnie nową technologię, stanowiącą nowość w skali światowej. Po prostu powstał u nas, w Gdańsku. Są tu zagęszczarki WZE-1, pozwalające na stabilizację podłoża zwiastu na świeżych nasypach drogowych i ulicznych, stosowanie zagęszczarek ośsięża 15 proc. kosztów utrzymania nawierzchni.

Kolejny zespół eksponatów pokazuje sprzęt budowlany, eliminujący całkowite drewno szalunkowe. Są to stalowe dźwigary, stempel i szalowania.

I ostatnia wreszcie grupa to maszyny do mechanicznego przeprowadzania robót wykończeniowych. Są one szczególnie przydatne, a pomimo to są przeważnie wykonywane metodami tradycyjnymi. Zaledwie 7 procent tych robót zmechanizowano u nas. Toteż duże zainteresowanie budzi sprzęt do zmechanizowania robót instalacyjnych, tynkarskich, posadzkarskich, malarskich itd.

W ten sposób zorganizowana na wystawie jest atrakcyjna nie tylko dla specjalistów, ale i dla laików. U tych ostatnich budzi ona różne refleksje. Jak za chwilę dowiedzieliśmy się na konferencji prasowej, mają liczne wątpliwości również dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych. Dyr. Przedz. Zaopatrzenia Sprzętu Litwinuk, musiał wobec tego odpowiadać na liczne zapytania.

Jakiego rodzaju są **REFLEKSJE LAIKA**? Np. takie: jeżeli jest takie mnóstwo nowych materiałów budowlanych, jeżeli wystawia się tyle elementów prefabrykowanych, jeżeli jest możliwość zastąpienia w nas deficytowego drewna innym materiałem, jeżeli jest tak wszechstronna możliwość zastosowania tworzyw sztucznych — to dlaczego jest jeszcze tyle przestarzałych do tradycyjnych metod budownictwa?

Owszem, postęp techniczny w budownictwie się stosuje. Widzimy, że rusztowania przy tynkowaniu są przeważnie kłowe, nie drewniane (choć na wystawie pokazano nam znacznie praktyczniejsze, niż widzimy na naszych budowach), spotykamy czasami płytki PCW zamiast parkietu, czasami gipsowe ścianki działowe, czasami mechaniczne tynkowanie, lub malowanie budowy, na której stosowano by kompleksowo i nowe materiały i nową technologię i całkowitą mechanizację robót.

Na tabliczkach z napisem „Wystawionym maszynom widnieją tajemnicze znaki kontrolne: żółty, niebieski, czerwony. Okazuje się, że kolor żółty oznacza prototyp, niebieski, że maszyna jest już produkowana i można ją zamówić z dostawą w roku przyszłym. Czerwony kolor — a tego jest najmniej — oznacza, że maszyna można nabyć ze składu. Jest i czerka na kupca.

Na konferencji jeden z dyrektorów rzucił pytanie: A gdzie i kiedy można to wszystko kupić? I wtedy właśnie padło rozwiązanie zagadki kolorów na tabliczkach.

Oskazuje się, że jest szereg maszyn, które można już dziś kupić, ale zainteresowani o tym nie wiedzą. Wyprzedza na światło dzienne najwłaściwszą chyba mankament — **BRAK INFORMACJI**. Chętnie padło na temu zaradzić wystawie.

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętu przyrzeka wznowić przerwane wydawanie katalogów. Zaproponowane przez inż. Kempę organizowanie wycieczek kierowników budów na wystawę ma być pierwszym sposobem upowszechnienia wiedzy o tym, co posiadamy.

Dyskutanckie skarżyli się ponadto na brak maszyn pewnego typu (gietarek i gwintarek dla rur o większych przekrojach, na trudności z otrzymywaniem części zamiennych, na przestarzałe maszyny blacharskie. Przede wszystkim jednak brak informacji.

Wyprodukowanie w 5-lacie 10.000 dodatkowych izb nie może być wykonane bez stosowania w budownictwie postępu technicznego. Wreszcie wskażuje na możliwość możliwości stosowania go. Trzeba, aby się z wystawą zapoznać, wszyscy zainteresowani. Nie wolno o niej zapomnieć po jej zlikwidowaniu.

Gdy zabraknie biletów...

Krótką koldra „LOT-u”

OKOŁO 130 tys. pasażerów przewożą rocznie na trasach krajowych Polskie Linie Lotnicze „LOT”. Od kilku lat wzrost przewozów pasażerskich następuje bardzo powoli. W porównaniu z krajami o mniejszej liczbie mieszkańców, jak np. Czechosłowacja, Bułgaria, Finlandia czy Jugosławia pozostajemy daleko w tyle.

Jest w tym jakiś paradoks. Polska, kraj świetnych lotników, którzy od lat zdobywają dla naszych skrzydeł słowa uznania na całym świecie, u siebie w domu nie wykazuje w lotnictwie komunikacyjnym widocznego postępu.

JAK LATAMY NA LINIACH KRAJOWYCH?

CHCĄC odpowiedzieć na pytanie, trzeba zacząć od sprzętu i przewozów. Otóż na sześć krajowych linii eksploatowany jest powolny, wysłużony i zaledwie 20-miejscowy „Il-2”. Jedyne na linii z Warszawy do Krakowa latają również wysłużone, ale szybsze i przyjemniejsze „Il-14”. Na tym sprzęcie nie można rozwijać przewozów i modernizować linii.

Kierunek na stolicę cieszy się większą frekwencją niż z Warszawy do miast

KOLEJNE KONKURUJE Z... SAMOŁOTEM

NIE zaagituje się Polaków do latania, jeśli nie wprowadzi się nowoczesnego sprzętu. Nie rozbuduje lotnisk i nie zwiększy częstotliwości lotów. Samolot musi być bowiem bezkonkurencyjny w stosunku do innych środków lokomocji, jak to ma miejsce na całym świecie. W Polsce natomiast kolej jest jeszcze konkurentem lotnictwa.

...Jest sezon letni. W biurach sprzedawczych biletów „LOT” ciągną się kolejki do kas biletowych. Zawiadzeni klienci odchodzą z niezłym kas. Chętniej latem jest wielu, brak jednak sprzętu. A bez sprzętu latać nie można.

Gdyńska „Telimena” sprowadziła ładne i eleganckie modele

Szczelnie wypełniła się w poniedziałek publiczność a obszerne światła PSS w Gdyńi. Nic dziwnego: popularny dom mody „Telimena” zorganizował rewie najnowszymi modelami, nadesła-



nym przez Jódzką wytwórnię tej instytucji.

Paradujące po wąskim i długim podwyższeniu modeli zbierały dużo oklasków, zresztą zasłużonych, pokazano bowiem widom do prawdziwie ładne sukienki, płaszczyki i komplety. Efektownie wyglądał biały welniany płaszcz „Parada”, raglanowy, pomysłowo wykonany rodzajem frendzi z tej samej tkaniny, odpowiedni i w mieście i nad morzem, w cenie 750 złotych. Płaszcz kolorowy z rypsu w granicach mniej więcej od 500 do 700 złotych, odznaczający się paskami, wiązany na kokardę. Kokardy modne są w tym sezonie jako ozdoba zarówno palt, jak i sukien.

Sukienki były na ogół w tak dobrym tonie, że trudno wprost zdecydować się, którą z nich wymienić. Moje „Beata” z lekkiej błękitnej wełny o gorze dopasowanej, a spódnice w szerokie gofety, nadaje się dla każdej tuzi, chociaż nie każdej kieszeni, bo koszt

min” koloru morskiego, wysoko gatunkowej elany okazała się niezbyt dostępna, bo cena 1000 zł jest sta nowczo zbyt wysoka na codzienny budżet. Drogo kalkulował się również model „Pensjonarka”, (patrz zdjęcie) wybitnie młodzieżowy, bo nie każda matka zechce wydać 990 zł dla swojej dorastającej pociechy. Ale trzeba przyznać, że sukienka była wyjątkowo wdzięczna: cała biała aż do bioder, a od bioder niebieska, w układane faldy, z dwoma niebieskimi paskami.

Były jednak i modele znacznie tańsze, chociaż prezentujące się niemniej elegancko. A więc „Stokrotka” za 260 zł, biała w czerwone paski, górą w paski pionowe, dół — w poziome. „Dzie wanna” w drobne pasczki zielonobiałe, ozdobiona paskiem z dwiema kokardkami, za 290 zł. Przeciwnie garsonka „Czeremcha” ze spódnicy całą plisowaną i kolnierzem, zawiązanym w długie krawaty, szara garsonka „Narcyz” z bardzo króciutką spódnicy w kontrafaldy z tyłu.

Dużo też było jedwabnych i welnianych kostiumów, strojów plażowych z kilku części, spodni z bluzami, a nawet na zakończenie — futer z misia. Wszystkie mo-



dele miały jedną wspólną cechę: były bardzo skromne i proste i naprawdę eleganckie. W zależności więc od możliwości finansowych (bo ceny są bardzo różne — zarówno niskie jak i wysokie) jest w czym wybierać, zwłaszcza że są to na ogół krótkie serie, w różnych kolorach.

Na zakończenie pokazu odbyło się losowanie nagród, ofiarowanych przez dyrektora PSS i „Telimena” dla klientów, mających kupony ze sprzedaży premii. Oprócz przyjemności oglądania modeli wiele osób miało więc dodatkową przyjemność wygraną praktycznych i cennych nagród.

(rt)

MIATO Złotych

Biegła maszynistkę

zatrudni

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego”
Zgłoszenia w sekretariacie
redakcji — Gdańsk,
Targ Drzewny 3/7,
pokój 301, w godz. 12-15.

Wszystko przez tę aurę...

- co z kalafiorami
- kto nie lubi groszku
- PKP contra owoce

Już prawie połowa lipca, okres w którym przyrządanie obiadów i kolacji nie powinno gospodyniom sprawiać zbyt wiele kłopotów, w którym mięso czy wędliny znakomicie zastępuje kalafior, fasolka, zdrowe i smaczne sałatki z rozmaitych jarzyn. Niestety w tym roku nie możemy pa trzeć na kalendarz. Późna wiosna, długie okresy uporczywych opadów spowodowały niezwykle jak na lipiec przewrót „na odcinku” zaopatrzenia w warzywa i owoce. Jedynie kapusty i marchewki mamy naprawdę pod dostatkiem, kalafiorów i ogórków w dalszym ciągu mało, no i nadal są bardzo drogie.

Czy możemy w najbliższych dniach spodziewać się jakiejś zdecydowanej poprawy? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do bawiającego właśnie na Wybrzeżu przedstawiciela Ministerstwa Handlu Wewnętrznego inż. Głowackiego. Odpowiedź nie jest zbyt pocieszająca. Otóż nic nie pomaga biadolenia, ani gromy rzucane na przedsiębiorstwa „Warzywa - Owoce”, wszystkie zależy od pogody. W innych rejonach kraju jeżeli chodzi o kalafiora i ogórki — zdaniem inż. Głowackiego — nie przedstawia się lepiej. 10 dni temperatury poniżej 9 stopni C zrobiły swoje i te 10 dni trzeba teraz odczekać.

Takiego samego „odczeka nia” wymaga cebula i porzeczka na plantacjach ogórków. Naturalnie wiąże się to z cenami na wymienione warzywa, które w obecnej sytuacji zdradzają niezwykłą dla lipca tendencję wzrostową. Jednym słowem na razie w domowym menu muszą królować: kapusta, młode ziemniaczki (długo dzień będą tańsze), buraczki, marchewka z groszkiem.

A propos groszku. Przy okazji, w czasie rozmowy z przedstawicielem MHW dowiedzieliśmy się ciekawej rzeczy. Rzeczono, mieszkanicy trójmiasta nie lubią groszku, po prostu nie chcą go kupować i choć w każdej chwili Warszawa może nam dostarczyć każdą ilość świeżego importowanego groszku po 8 zł za 1 kg. „Warzywa - Owoce” bronią się przed sprowadzeniem tego artykułu. I podobno w dniu 6 bm. w Gdyńi, tenże

„Remanent” po raz ostatni

Jeszcze tylko dziś o godz. 19 wystawiona zostanie przez Teatr Ateneum z Warszawy sztuka Jarosława ABRAMOWA „REMANENT” w reżyserii Jerzego Markuszewskiego i scenografii Andrzeja Sadowskiego. W obsadzie znaleźli się znakomity aktor, który niedawno brał udział w występach gościnnych Teatru Ateneum w Teatrze Narodów w Paryżu jak: Krystyna Borowicz, Jan Matyjaszkiewicz, Józef Kostecki, Marian Kociniak, Zdzisław Tobiasz. „Remanent” wystawiony jest w trzech częściach: 1. Śmierć po latach, 2. Wielki kochanek, 3. Licytacja.

groszek sprzedawany po 10 zł za 1 kg nie miał specjalnego zbytu.

Bardzo nas zdziwiła ta groszkowa historia, gdyż jak wykazała błyskawiczna ankietka przeprowadzona w redakcji i między znajomymi czytelnikami nikt nie spotkał groszku w cenie po niższej 18 zł za 1 kg. Gdzie leży ten pogrzybany pies? Sądzimy że wkrótce się ujawni, że pomoże konfrontacja z przedstawicielem MHW i naprawdę na własne oczy, n'e na fakturach, a na półkach sklepowych zobaczymy groszek po 10 zł kilogram.

A owoce? Truskawek na lekarstwo, czereśnie niezbyt ładne i po 14 zł za kilogram. I znów to samo — pogoda! W pogoni za czereśniami pracownicy „Warzywa - Owoce” jeżdżą po całym kraju, truskawek nie można znaleźć, bo po prostu ich nie ma. Jedynym pocieszeniem owocowym mogą być sprowadzone z Bułgarii morele (w Gdyńi ukazały się onegdy po 20 zł za 1 kg) i zastępujące często owoce — pomidory, również importowane, które na razie kosztują po 30 zł za kilogram, ale również niebawem potanieją. Z końcem lipca spodziewany jest transport arbużów. Sprowadzamy je z Bułgarii i Węgier i otrzymamy sporo. Dla samego Gdańska przewidziano pierwszy rzut w ilości 250 ton.

Wspomnieliśmy, że w Gdyńi pokazały się już morele, w Gdańsku powinny być dziś, najdalej jutro. „Warzywa - Owoce” otrzymały awizo o wychodzących z Zebrzydowic transportach z groszkiem. Wagon z Zebrzydowic wyszedł w dniu 3 bm. i... jeszcze nie doszedł. Kochane PKP, czy to nie za długo? Rozumiemy rozmaite trudności transportowe, wagonowe itd., ale to już przesada. Przecież chodzi o owoce, to war latwo psujące się, wymagające dostawczych błyskawicznych dostarczenia do odbiorcy.

Opera i Filharmonia Bałtycka w czasie Dni Gdańska

Z okazji „Dni Gdańska” Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka przygotowuje specjalnie bogaty program na okres od 21 do 29 lipca, w którym szeroko uwzględniana jest scena Opery Leśnej. I tak:

21 lipca o godz. 21 w Operze Leśnej wystawiona zostanie „Halka” Moniuszki. O ile pogoda nie dopisze — „Madame Butterfly” Pucciniego o godz. 19, w siedzibie opery.

Dnia 22 bm. — znowu „Halka” w Operze Leśnej, także o godz. 21, lub „Rigoletto” Verdiego w Wrzeszczu.

23 bm. o godz. 19 „Straszny Dwór” Moniuszki; 24 bm. — „Wieczór polskich baletów”; 25 bm. — „Rigoletto” — wszystkie we Wrzeszczu. Początek przedstawień o godz. 19.

I znowu 26 bm. „Halka” w Operze Leśnej (lub „Tosca” w Pucciniego w siedzibie), 27 bm. „Cudowny Mandaryn”

Tylko dziś i jutro Dwoje na huśtawce

Para świetnych aktorów teatralnych Elżbieta Kępińska i Zbigniew Cybulski znanych z licznych filmów, a publiczności Wybrzeża z niedawnych występów w Teatrze Wybrzeża wstąpi jeszcze dziś i jutro w bardzo interesującej sztuce Williama Gibsona „Dwoje na huśtawce”.

Reżyserował sztukę również publiczności na Wybrzeżu znany Andrzej Walda.

Występ odbywa się w sali Teatru Letniego w Sopocie o godz. 21.30 (zamiast o godz. 21 jak podano na afiszach).

Kłopoty z transportem owoców nie datują się od dziś, powtarzają się rokrocznie i stale wywołują ten sam problem: kolej traktuje tę sprawę marginesowo, ot po prostu jeszcze jeden przewóz jeszcze jednego towaru. Skutek widoczny odbijający się zresztą na naszych kieszeniach i ze szkodą dla sprowadzających. Owoce przychodzą za późno, zwykle przejeżdżają, zdarza się że i na wpół zgnile. Chyba najwyższy czas jakoś poważniej zająć się tą sprawą, skończyć z deklaracjami, że wszystko będzie „o key”, a realnie jeszcze raz przemysleć problem transportu owoców na Wybrzeże.

(Jar)

O gdańskiej poczcie dworcowej

Ponowne uruchomienie placówki pocztowej w przebudowanym dworcu gdańskim (Gdańsk 16) wykazało jak bardzo jest ona potrzebna. Przepływ publiczności załatwiającej różnego rodzaju interesy pocztowe jest ogromny. Ale pokój, w którym umieszczono pocztę jest nieduży, pozwala bowiem na pracę tylko na trzech stanowiskach. Naturalnie pocztą na dworcu są głównie obsługiwane podróży, dlatego postanowiono wstrzymać przyjmowanie przesyłek listowych i wpłat pieniężnych nadawanych różnocośnie w większych ilościach przez instytucje i urzędy, a także nie przyjmować wpłat ratalnych ORS i wpłat za korzystanie z urządzeń radiowych i telewizyjnych. W ciągu ubiegłego tygodnia wpłaty ratalne i radiowe stanowiły aż 40 proc. całego obrotu placówki, a można je przecież załatwiać we wszystkich innych urządzeniach pocztowych, których jest w Gdańsku jest już do statecznej gęstości. Te nowe postanowienia zapewne zlikwidują ogonki przy okienkach dworcowej poczty gdańskiej, aby tylko zawsze były czynne wszystkie trzy.

Midawki WUBRZEZA

Czasami myć

Wszystko się brudzi, również i uliczne ławki. Zwłaszcza, że my, ludzie przyspieszamy ten „samoczynny” proces: dzieci chodzą po ławkach, pijacy chuligani „doprawic” je na różne sposoby. Spróbujcie usiąść np. bez ryzyka na sopockich ławkach ulicznych, zwłaszcza tych przy przystankach autobusowych czy trolejbusowych... Są tak brudne i ubabrane, że nie kiedy ogarnia obrzydzenie. Codziennie się myjemy, sprzątamy mieszkania. Ławki też trzeba od czasu do czasu umyć. Inaczej będą tylko staty, nikt z nich nie będzie w końcu korzystał, a chyba nie taka jest ich rola.

Nad Mottawą

Niebawem w okolicy przystani nad Mottawą w Gdańsku zabłysną nowe lampy uliczne. Ale właśnie w związku z pracami instalacyjnymi nieco rozrzucone cegły i płyty, przeszkadzają przechodniom i... Najgorsze jest to, że dzieci właśnie tymi ceglami interesują się w szczególny sposób: rzucają je „gęsto” do Mottawy. Jeżeli w końcu przyjdą robotnicy, by naprawiać ulicę, nie będą mieli czym, bo „budulec” znajdzie się na dnie rzeki. Wniosek? Albo przepędzić niesforne dzieciarnię, albo — przyspieszyć roboty, które zapewne „są w planie”.

E.

Przykład wart naśladowania

Zaniedbane trawniki, zaśmiecone podwórko, brak drzew i kwiatów na tej podwórkowej „pustyni” — oto obraz straszny, niedawna nie tylko mieszkaniec, lecz i przechodniowie, mijających bloki ZUS-u przy ul. Bema 31 w Gdyńi.

Ale młodzież tych bloków nie chciała tolerować dłużej takiego zaniedbania! Chciała również mieć plac do zabawy. Przy pomocy Komitetu Blokowego i Administracji zakasała więc rekrutę i wzięła się do roboty. Obskurne niedawne podwórko zazieleniło się teraz trawnikami i świeżo zasadzonymi drzewami, rozkwitło kłombami, a stoisko do siatkówki i piaskownica dla maluchów rozbrzmiewają wesołym gwarem dzieci. Zobaczcie sami!

(Jota)

Wyścigi

psów

Tow. Opieki nad Zwierzętami w Gdańsku organizuje 5 sierpnia tradycyjne już wyścigi psów na stadionie „Lechii” we Wrzeszczu.

Właściciele psów, którzy chcą wziąć udział w imprezie proszeni są o zgłaszanie piesków już teraz, by mogła być wcześniej ustalona ilość biegów. W każdym biegu przewidziane są 3 piękne nagrody.

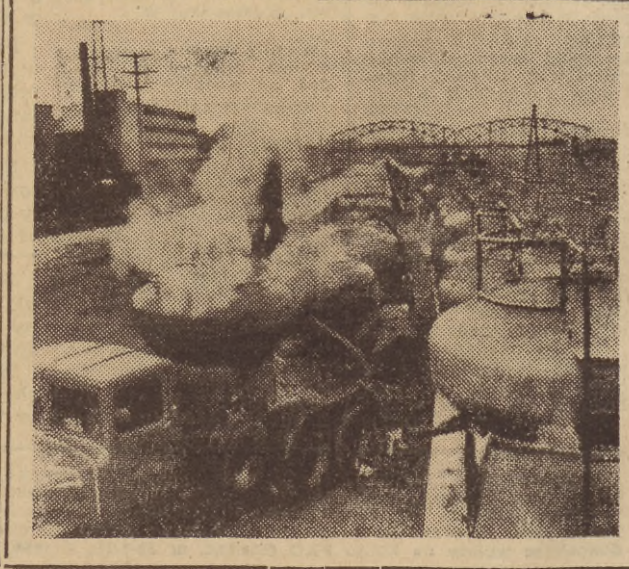
Zapisy przyjmuje i wszelkie informacje udziela tel.: 512-83 w godzinach popołudniowych.

Fatalne sąsiedztwo

Od dłuższego czasu na bocznicę kolejową we Wrzeszczu odbywa się przeładunek cementu w stanie sypkim z wagonów — cystern do podobnie zbudowanych samochodów, które z kolei do starczą cement na budowy gdańskie. Przeładunek, co prawda, odbywa się mechanicznie, niemniej przy tej operacji powstają chmury rozpylanego cementu w powietrzu. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby w odległości 50 m od rampy nie znajdowały się zakłady mleczarskie. Ze względu jednak na bliskość wspomnianego zakładu, czy nie należałoby przeładowywać cement na innej bocznicę?

Na zdjęciu: moment przeładunku cementu z wagonów do samochodu. Jak widać, sylwetka pracownika na samochodzie jest ledwo dostrzegalna za tumanu cementowego pyłu.

Fot. Wł. Nieżywiński



Z kroniki wypadków

12-letni Piotr Trzcinski, zam. w Sopocie przy ul. Kujawskiej 41 m. 1 został wczoraj bestialsko pobity przez ojca. Chłopca z ciężkimi obrażeniami ciała Pogotowie przewiozło do szpitala.

Pogotowie Ratunkowe w Sopocie wezwane zostało wczoraj do Osowy, gdzie w wypadku motocyklowym ranny został Wiesław Pakulski. Doznał on m. in. urazu czaszki i został odwieziony do szpitala.

W Kamiennym Potoku spadł ze schodów 50-letni mężczyzna. Z podejrzeniem pęknięcia podłogi czaszki skierowano go do AMG.

POZARY
W Kamienicy Królewskiej, pow. kartuski, wybuchł pożar w budynku miejscowego rolnika Józefa Kozalskiego. Spalił się dach budynku oraz częściowo strop. Straty szacuje się na ok. 30 tys. zł.

Teżewska Straż Pożarna została wczoraj wezwana do mieszkania Lidii Kulig na placu Wolności 18, gdzie wskutek niewyłączenia z prądu żelazka wybuchł pożar. Na szczęście został on w porę ugaszony. Spalili się jedynie drzwi oraz drobny sprzęt gospodarski.

W miejscowości Baby, pow. starogardzki, zapalił się 32-letni las. Dzięki szybkiej pomocy 7 jednostek Straży Pożarnej udało się pożar zlokalizować i w rezultacie spaleń uległo runo leśne i częściowo drzewa na powierzchni 1,75 ha. Straty nie przekraczają 6 tys. zł.